



NIEPODLEGŁA

BIULETYN STOWARZYSZENIA REPUBLIKAŃSKO-NARODOWEGO

Nr 8

Kraków, 30 września 2024

NIHIL NOVI

Kompetencje sądów i prawa obywateli są w dalszym ciągu poważnie ograniczane przez reżim Tuska. Ostatnim przykładem może być odrzucenie przez „koalicję 13 grudnia” uchwały Sądu Najwyższego stwierdzające że powołanie Dariusza Barskiego na Prokuratora Krajowego w 2022 r. miało wiążącą podstawę prawno-ustrojową i było prawnie skuteczne. Zatem powołanie przez Bodnara i Tuska w lutym 2024 r. prokuratora Dariusza Korneluka jako nowego PK, na domiar bez uzyskania zgody prezydenta Andrzeja Dudy, odbyło się z pogwałceniem prawa. Niby oczywiste, ale... są niewielkie szanse by prokurator Barski powrócił do pracy. Chyba, że wzorem ministra Sienkiewicza wynajmie dostateczną ilość osiłków.

Do Polski powraca Marcin Kierwiński – człowiek będący, w zakresie prawdomówności, prawie doskonałą kopią „kierownika”. Jego powrót jest dowodem, że dotychczasowy powodziowy pijar nie za bardzo się udaje Donaldowi Tuskowi. Można rozczulać się nad obywatelską postawą Marcina Kierwińskiego, który dla ratowania Kraju porzucił lukratywną posadę w Parlamencie Europejskim. Nic podobnego. Kierwiński kalkuluje, że jeżeli sprostą oczekiwaniom „kierownika”, ten wystawi go jako kandydata na prezydenta Warszawy, w przypadku wygrania wyborów prezydenckich przez Rafała Trzaskowskiego. Wtedy pensja będzie kilkukrotnie wyższa niż w PE.

Czy tak się stanie, to zależy tylko od Was Drodzy Wyborcy.

Tak czy inaczej w najbliższych miesiącach wystawiony zostanie kolejny spektakl kłamstw i nienawiści. Czyli **Nihil Novi**.

Tomasz Gugala

DLACZEGO O TYM ŚWIATU NIE ŚPIEWAMY?

Obiektywna rzeczywistość istnieje niezależnie od sposobu, w jaki ją postrzegamy. Obfite opady i wysokie stany rzek zawsze zapowiadają powódź, niezależnie od tego czy komuś się nie przelewa. Ta dwuznaczność dotycząca powodzi też należy do obiektywnej rzeczywistości. Roger Penrose laureat nagrody Nobla napisał: *Zgodnie z fizyką klasyczną i zdrowym rozsądkiem istnieje obiektywny świat zewnętrzny. ...Nasze ciała i mózgi również należą do tego świata, a wobec tego ich zachowaniem powinny rządzić ściśle, deterministyczne równania fizyki klasycznej. Wszystkie nasze działania wynikają zatem z tych równań, choć może nam się zdawać, że naszym zachowaniem rządzą świadome akty woli.*

Ten determinizm środowiskowy, nazywany także behawioralnym, ma swoje korzenie w myśleniu. To myśl nazwana używanymi słowami budzi naszą świadomość. Wszystkie stworzone przez ludzi języki, w tym język migowy, język matematyki, muzyki, abstrakcji figuratywnej, oparte są na przekazie treści fonemicznej, czyli treści słownikowej. To myśleniem słownikowym interpretujemy (rozumiemy) wszystkie możliwe języki. Świadomość istnienia rzeczy, całej materii otoczenia zdobywamy, gdyż każdy obiekt fizyczny możemy identyfikować tylko ze skończonym zbiorem informacji. Bez znajomości słów nie uzyskujemy świadomości, czego nie wiemy, bo nie wiemy, że tego czegoś nie wiemy Dlatego myśl jest podmiotem przestrzeni, a słowa ciałem naszych myśli.

Skoro myśl jest podmiotem wszystkiego, co obejmuje swoim poznaniem, to znaczy, że jako podmiot wszelkiego poznania uprzedmiotawia się treścią myśli. Jest tak, gdyż stany kwantowe od myśli mają potencjał do przekazu informacji oraz także do tego, żeby fizycznie istnieć. Nasze mózgi determinuje środowiskowa, czyli kwantowa logika, która czyni niepoznawalną każdą ideę, która opisuje samą siebie. Efekt uprzedmiotowienia myśli swoją treścią niebezpiecznie kieruje myślenie w stronę

absolutu, zamknięcia intelektu jedynie w identyfikowalnych przedmiotach, które nie są zależne, a nawet nie muszą należeć do obiektywnej rzeczywistości. Wskutek tego możliwym jest zinterpretowanie komunikatu o *prognozach, które nie były przesadnie alarmujące* jako komunikatu niewspółmiernego do jakiegoś zagrożenia powodzią. Obiektywizm zjawisk mija się z subiektywną identyfikacją rzeczywistości, dlatego powódź i potop zastępuje bezprawie, anarchia i pozorantwo.

Taki sposób rozumienia spraw publicznych dotyka nas wszystkich od dawien dawna. Oświecenie chociaż deklarowało się jako ruch wyzwolenia człowieka, prawie natychmiast przerodziło się w głowach encyklopedystów w pomysł zdobywania pełnej kontroli nad ludem. Konsekwentne, instrumentalne i wielopokoleniowe działanie wychowanych wśród kłamliwych idei elit stworzyło warunki do podporządkowania sobie społeczeństwa. Zastosowano do tego najskuteczniejszy mechanizm manipulacji – ludzkie słabości i przywary. Polityczne wykorzystanie patologicznych skłonności poprzez sprzyjanie im (promocję), pozwala każdej władzy zniewalać człowieka. Najlepsza metoda kontroli to taka, która osiąga swój cel, pozostawiając zniewolonych całkowicie poza świadomością nadzoru. Masowa seksualizacja była takim narzędziem od dawnych czasów. Korzystała z niej rewolucja francuska z gorliwością podobną czasom bolszewickim podobnie jak współcześnie. Dzisiaj dokonuje się już tego w skali kosmicznej z wielością płci, otwartością związków partnerskich i równością homoseksualną. Wszystko to możliwe staje się wskutek ludzkiej niezdolności (a może niechęci) do zmiany swojego myślenia.

Dlatego proponuję tym wszystkim, którzy na przykład nie zgadzają się z wynikiem demokratycznych wyborów, zmianę szablonów swojego myślenia. Demokracja jako wybór większości tłamsi każdą mniejszość. To jest chore. Wystarczy więc, że jako mniejszość narzucimy temat sporu oraz treść dyskusji politycznej. Nie czekajmy biernie na suflowane codziennie jednolite tematy polityczne serwisów informacyjnych, ale zgłaszajmy własne pomysły. Skoro przedmiot myślenia staje się podmiotem naszych myśli, to znaczy że możemy sami kreować rzeczywistość, zaczynając od siebie, od wyboru tego, o czym myślimy, o czym dyskutujemy, czego chcemy, czego poszukujemy. Tak kreowana rzeczywistość będzie dużo bliższa potrzebom naszego rozwoju, a przede wszystkim bliższa zdrowemu rozsądkowi i zdrowiu psychicznemu. Na początek zgłaszam pierwszy **temat do dyskusji: zmianę hymnu narodowego Polski**.

Śpiewamy tragiczne – *Jeszcze Polska nie zginęła* jak w groteskowej farsie dziejowego spektaklu, w którym jako powstańcy zawsze przegrywamy. Bezrefleksyjnie wystawiamy zdradzieckiego dla naszego narodu Napoleona, który, niestety, niektórych spośród nas nauczył zdrady i oszukujemy samych siebie, że zwyciężać nie umiemy sami. **Legionowa pieśń tułaczy, nucona smętnie przy ognisku, ma być dzisiaj dumnym hymnem wolnego narodu?** Mamy kilka wielkich duchem, podniosłych w treści, pięknych pieśni, które wprost kreują nasz naród jako przedmiot Opatrzności Bożej. Miłość Ojczyzny jest korzeniami wszczepiona w miłość do nas Pana Boga. Pieśni gloryfikujących naszą miłość do Matki Bożej, Królowej Polski mamy wiele i możemy o tym zaśpiewać całemu Światu.

Michał Garapich

ZMIANA HYMNU – MOŻE NIEKONIECZNIE

Drogi Michale!

Podobnie jak Ciebie irytuje mnie śpiewanie peanów jednemu z większych nowożytnych zbrodniarzy, odpowiedzialnemu za śmierć ponad 3 milionów ludzi, w tym wielu tysięcy Polaków. Jednak wartość historyczna i emocjonalna „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech” nazwanej „Mazurem Dąbrowskiego”, który przetrwał ponad dwa wieki i był śpiewany w chwilach klęsk, ale i chwały oraz jego motywująca siła są niepodważalne. W naszej historii było kilka utworów traktowanych z czcią należną hymnowi narodowemu. Polacy stawali na baczność przy śpiewaniu takich pieśni jak: „Bogurodzica”, „Gaude Mater Polonia”, „Pieśń konfederatów barskich”, „Warszawianka”, „Rota”, „Boże coś Polskę”, „Pierwsza Brygada”, „Czerwone maki na Monte Cassino”, a nawet „Żeby Polska była Polską” Jana Pietrzaka wykonywana często podczas wojny polsko-jaruzelskiej.

Jest moim zdaniem prosty sposób by „Mazurek Dąbrowskiego” brzmiał dumniej, nie budził kontrowersji i w pewnym sensie nawiązał do „Roty”. Wybicki napisał sześć zwrotek Mazurka. Wystarczy wymienić zwrotkę drugą na nieśpiewaną piątą, czyli:

*Przejdziem Wisłę przejdziem Wartę
będziem Polakami
dał nam przykład Bonaparte
jak zwyciężać mamy.*

zastąpić przez:

*Niemiec, Moskal nie osiędzie,
gdy jęwszy pałasza,
hasłem wszystkich zgoda będzie
i ojczyzna nasza.*

Płaczącego ojca Basi, można ewentualnie zastąpić zwrotką szóstą, w brzmieniu:

*Na to wszystkich jedne głosy:
Dosyć tej niewoli
mamy Racławickie Kosy,
Kościuszkę, Bóg pozwoli.*

Potraktuj te uwagi, nie jako polemikę, lecz jako głos w dyskusji. Zgadzam się z Tobą w pełni, że Hymn Polski nie może gloryfikować człowieka, który wielokrotnie nas zdradził.

Tomek

DWA PROJEKTY DLA POLSKI

Współczesny świat został pogrążony w groźne ogniska wojenne jak wielkoskalowa wojna na Ukrainie, jak konflikt palestyński, ale także jak wojny hybrydowe. Trwają także zarzewia związane z sytuacją w Iranie, w Korei, a także z Tajwanem. Pojawiają się również ogniska w Afryce i Ameryce Południowej. Tuż za naszą wschodnią granicą trwa regularna wojna wywołana przez rosyjskiego agresora. Celem odstraszenia go od agresji na Polskę zwiększyliśmy znacznie siłę naszej armii, a także umożliwiliśmy przebywanie wojsk NATO (szczególnie wojsk amerykańskich) w naszym kraju. Jak długo będzie trwał ten stan? Czy zagrożenia zanikną, czy grozi nam ich eskalacja?

Na przełomie tego roku nastąpiła u nas zmiana władzy. Poprzednia głosiła konieczność budowy silnego państwa. Miało to być państwo o rozbudowanej infrastrukturze (CPK), zmodernizowanej energetyce (elektrownie atomowe), ekologicznym rolnictwie i modernizacji wielu dziedzin życia (programy społeczne). Po zmianie władzy zmienił się także kierunek polityczny. Obecna władza głosi silny związek z Unią Europejską, zwiększenie udziału energetyki odnawialnej, przyjęcie imigrantów i tolerancję mniejszości (aborcja, pary jedнопłciowe). Zasady demokracji przestrzegane przy urnach wyborczych wskazały na taki właśnie kierunek obrany przez obecną władzę. Jak ocenić ten kierunek z punktu widzenia dobra naszego kraju na tle jego historii i aktualnej sytuacji światowej?

W XIX wieku nie istniała Polska niepodległa. Były to czasy, gdy trzy sąsiednie mocarstwa podzieliły się naszymi ziemiami. W każdym z rozbiorów były różne warunki dla życia Polaków. Najlepsze były w rozbiorze austriackim. Dziś Austria nie jest naszym bezpośrednim sąsiadem, a Rosja i Niemcy graniczą z nami z dwóch stron. W czasie rozbiorów ogromna większość Polaków trwała przy idei Wolnej Polski. Działali zbrojnie (powstania), pielęgnowali edukację i wychowanie tradycyjne (KEN), tworzyli nowe obyczaje (czarne stroje pań) i zabiegali o wpływy i pomoc sojuszników (Napoleon). Była jednak znaczna mniejszość zadowolona z sytuacji rozbiorowej. Dla jednych z tej mniejszości przyczyną zadowolenia było przekupstwo, z którego korzystali, dla innych była głupota i brak zrozumienia skutków, a dla jeszcze innych ich przesiąknięcie antypolonizmem. Idea wolności i niepodległości zwyciężyła dopiero w 1918 r. i to, niestety, tylko na 20 lat. Po II wojnie światowej Polska nie odzyskała niepodległości i stała się zależna od Związku Radzieckiego. Wtedy także część społeczeństwa popierała taki stan. Należeli do niej bandyci pracujący w kazamatkach UB, należeli komuniści wierzący w światowe panowanie proletariatu i należeli karierowicze czerpiący korzyści ze stanowisk i panoszącego się rozdawnictwa. Wszyscy oni ulegali propagandzie i wierzyli w absurdalne i utopijne zamysły powstające w Moskwie. Dopiero po 45. latach zryw Solidarności dał nadzieję na niepodległość.

Dziś już mija 35 lat od upadku komunizmu, a polska suwerenność dalej nie jest zrealizowana. Był czas bezsensownej „grubej kreski”, czyli zapomnienia zła komunistycznego i oszustwa prywatyzyjnego, był czas powrotu komunistów do władzy, tj. wygrana SLD i Kwaśniewskiego, był czas rządzenia liberałów. czyli skoku reprivatyzyjnego, zniszczenia stoczni i dalszego hamowania polskiego przemysłu. Wszystko to odbywało się drogą demokratyczną, czyli zgodą większości społeczeństwa. Wpłynęło na to wiele

czynników, a w tym pieniądze rosyjskie i niemieckie oraz opanowanie mediów i banków. Rosjanie i Niemcy utworzyli w Polsce wiele „ośrodków wpływu”, np. z Rosji Fundacja Otwarty Dialog, a z Niemiec Fundacja Konrada Adenauera i wiele innych. Partie lewicowe, imperialne (dążące do zbudowania międzynarodowego imperium) i liberalne partie (LIL) były tworzone z finansową pomocą sąsiadów. Miller dostał pieniądze z Moskwy dla SLD, a Tusk z Berlina dla utworzenia KLD. Polskie partie za zagraniczne pieniądze? Już samo to okrzyknięto by dawniej za zdradę stanu. W tym czasie także Michnik przejął Gazetę Wyborczą, a „służby specjalne PRL” utworzyły TVN i Polsat.

Wydawało się, że Solidarność jako ruch prawicowy, nacjonalistyczny i konserwatywny (PNK) potrafi wybrać drogę rozwoju dla Polski. Tak się nie stało. Prezydentem wybrano Jaruzelskiego, a potem Wałęsę. Unia Wolności dokonała skoku prywatyzacyjnego. Pracownicy fabryk i innych instytucji prywatyzowanych otrzymali akcje swoich firm. Tak mieli się wzbogacić i zadbać o rozwój tych firm. A kto się wzbogacił? Gdzie są fabryki takie jak FSO, Ursus, Kasprzak i wiele, wiele innych? To gdzie była prawda? Po wielu latach wyjaśnił to były premier Belka, który mówił w telewizji, że aby wygrać wybory trzeba kłamać i jedno kłamstwo przykrywać następnym. Miał rację, którą potwierdziły dalsze wypadki. Dziś w Polsce kłamstwa nie przeszkadzają wyborcom głosować na kłamcę.

Jednak w 2005 r. wybory parlamentarne wygrywa PiS i Prezydentem zostaje Lech Kaczyński. PiS rządzi krótko i oddaje władzę Platformie Obywatelskiej. Dla Prezydenta nastaje trudny czas, ale daje się poznać w 2008 r. podczas działań w Tbilisi i w 2009 r. na Westerplatte. To były wskazania dla aktualnych działań PNK. Zgodnie z tą doktryną dewizą PNK jest patriotyzm i budowa silnego państwa. Niestety, Prezydent nie zdążył kontynuować tych działań. Przerwał je zamach w Smoleńsku. To sąsiad pokazał, że jest gotowy na wszystko. A po Smoleńsku wybory prezydenckie wygrał Komorowski, a parlamentarne ponownie wygrała Platforma Obywatelska. Więc demokratycznie można było prowadzić „reprivatyzację w Warszawie”, likwidować stocznie i kopalnie, sprzedać CIECH, oddać prawa do poboru opłat za autostradę i dopuścić do afer watowskich.

Zmieniły się rządy w 2016 r. gdy zaczęły się drugie rządy PiS (niestety z ugrupowaniem Gowina). Wdrożono inny kierunek dla rozwoju kraju. Rozpoczęto inwestowanie napędzające gospodarkę, zainicjowano programy społeczne, odkupiono PZU i bank PKO SA i zbudowano Baltic Pipe. Mimo 8. lat rządów nie naprawiono wielu błędów poprzedników (ustawa o szkolnictwie wyższym) i własnych (budowa mieszkań). Powstrzymano wojnę hybrydową na granicy z Białorusią, obroniono kopalnię w Turowie i zwiększono dopłaty rolnikom. Niestety, nastał czas Covida. Załamał się rynek i trzeba było nadzwyczajnych środków, aby go ratować. Uruchomiono różne tarcze i Polska jakoś wyszła z tego kryzysu. Potem nastąpiła wojna na Ukrainie. Pomoc dla niej stała się wielką racją stanu. Wojna trwa już prawie 1000 dni i wygląda na to, że są siły, którym zależy na jej przedłużaniu. Przyszedł także czas wyborów parlamentarnych. Działacze PiS nieudolnie prowadzili kampanię wyborczą i choć partia otrzymała najwięcej głosów, to rząd sformowała koalicja utworzona przez Platformę Obywatelską.

Opozycja z czasów rządu PiS zarzucała rządzącym łamanie praworządności, drożyznę, kradzieże publicznych pieniędzy i rządy autorytarne. Teraz wszystkie te zarzuty można jej postawić. Dopiero teraz zaczęło się bezprawie! Pomińmy tu wyliczankę uzasadniającą to stwierdzenie i zajmijmy się odpowiedzią na pytanie, jak Polska wygląda na tle sytuacji na świecie i w Europie?

Wielkie imperia, tj. USA i Chiny, utrwalają swoje dominacje gospodarcze i polityczne, a mniejsze mocarstwa – członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ, tj. Rosja, Wielka Brytania i Francja, starają się zwiększać swoje wpływy. Rosja buduje nowe imperium, Wielka Brytania chce zwiększyć rolę Wspólnoty Brytyjskiej (Kanada, Australia i reszta), a Francja marzy o odnowieniu swojego dawnego znaczenia. Marzenia te są nierealne z powodu potężnego sąsiada, jakim są Niemcy. To tam znalazła teraz swój czas ich dawna idea panowania nad światem (to nierealne), albo chociaż nad Europą. Co ta idea oznacza? Zbudowanie nowego imperium z przywództwem Niemiec. Cel ten chcą osiągnąć, modyfikując Unię Europejską tak, aby pozostałe państwa podporządkowały się jako słabsze. Gospodarczo Niemcy już są silni, ale dalej chcą zwiększenia tej siły. Do tego ma posłużyć współpraca z Rosją dostarczającą surowce, które pozwolą na lepsze wykorzystanie technologii i przemysłu niemieckiego. Gaz, ropa i minerały kopalne chcą tanio kupować z Rosji i sprzedawać im gotowe wyroby przemysłowe. Do tego celu powstał Nord Stream.

Do zbudowania imperium potrzebne są także atuty polityczne. Celem Niemiec jest zostanie stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ (piszą o tym w dokumentach rządowych). Rozbudowa Bundeswery

nie powinna pójść za daleko, bo będzie razić jeszcze jakiś czas po przegranej wojnie światowej. Podobnie jest z bronią jądrową. Tutaj planują wykorzystać Francję. Aby Francja zgodziła się na to, musi zostać wzmocniona. Przewiduje się zatem rozbudowywanie broni jądrowej z pieniędzy unijnych (będziemy się na to składać) i wspólne przedsięwzięcia przemysłowe, jak np. Airbus. Wojna wywołana na Ukrainie trochę popsowała ten niemiecki plan. Ale polityka niemiecka pozwala na szybkie jej modyfikowanie. Niemcy postanowili symulować pomoc dla Ukrainy (to pod naporem krajów Europy Wschodniej) i jednocześnie omijać nałożone sankcje (wykorzystując inne kraje, jak np. Kazachstan). Złośliwi nazwali tę politykę „aby wojna długo trwała, a Rosja nie zwyciężyła i Ukraina nie przegrała, a w tym czasie powstanie nowe imperium”.

Zagrożenie rosyjskie zostało wykorzystane dla przyspieszenia idei federalizacji Europy. Propaguje się myśl, że tylko silna i zjednoczona Europa może odstraszać agresję rosyjską. W tym celu trzeba utworzyć wspólną armię (pod dowództwem niemieckim), wspólną walutę w całej Europie (oprócz Niemiec i Holandii wszyscy dopłacą) i wspólną gospodarkę (Zielony Ład). Do realizacji tego trzeba znieść prawo weta i wypchnąć z Niemiec część niepotrzebnych emigrantów do innych krajów. Trzeba także zmodyfikować Trójkąt Weimarski przez zneutralizowanie rozwoju Polski, aby łatwiej realizować wymianę towarową z Rosją i aby nie stanęła na drodze federalizacji Europy. Trzeba także zmniejszać stan armii amerykańskiej w Europie, by forsować niemieckie dowództwo i niemiecką broń dla armii europejskiej.

Ponieważ Europa nie posiada zasobów gazu i ropy (oprócz Norwegii, która nie należy do UE) to warto było pomyśleć o alternatywnych źródłach energii, stąd w Niemczech rozwijano technologie wytwarzania tzw. zielonej energii (wiatraki i fotowoltaika). Ponieważ jednak jest to dużo droższa energia, to korzystanie z niej spowoduje wyższe koszty produkcji przemysłowej, a co za tym idzie, produkty niemieckie będą droższe. Aby przeciwstawić się konkurencji innych krajów europejskich wymyślono tzw. Zielony Ład. Jest to ideologia wskazująca na konieczność ograniczenia emisji CO₂, aby zapobiegać ocieplaniu się klimatu. W ten sposób zmusi się kraje europejskie do wytwarzania zielonej energii i podrożenia swojej produkcji, i wyeliminuje konkurencję wewnętrzną w Unii. Ponieważ produkty europejskie staną się droższe, trzeba znaleźć sposób na konkurencję zewnętrzną. Na dziś wymyślono system ceł za produkty ze śladem węglowym (tzw. cło węglowe). Być może trzeba będzie wymyśleć inne rozwiązanie, bo Chiny, dowiedziawszy się o tym, ogłosiły, że odpowiedzą tym samym.

W oficjalnych dokumentach rządu niemieckiego są wskazania na możliwości i zdolności do wzięcia odpowiedzialności za rządzenie Unią Europejską. Namówiono też Tuska, aby w telewizji powiedział to całej Europie w języku niemieckim. To stało się ogłoszeniem federacyjnej Unii Europejskiej jako imperium pod przywództwem niemieckim. To stało się także projektem LIL.

Drugi projekt może być realizowany tylko po wygranych wyborach przez partie PNK. Wtedy trzeba powrócić do zbudowania silnego państwa polskiego. Aby koncepcja ta nie była nierealna, trzeba wybrać sojuszników. Nie mogą być to państwa zachodnie, bo ich interesy są różne od naszych. Mogą to być państwa Europy Środkowej i w tym celu trzeba będzie powrócić do idei Przymierza Trójmorza. Może państwa Europy Środkowej i państwa bałtyckie zbudują Unię Europejską Bis? Czy nie będzie to twór za słaby? Można go wzmocnić silnymi sojuszami. Najsilniejszym sojusznikiem mogą być tylko Stany Zjednoczone. Stąd ważne, kto wygra wybory w USA. Sojusz USA z dzisiejszą Unią Europejską ma przed sobą przeszkodę w postaci dążeń niemieckich. W niemieckiej koncepcji Amerykanie przeszkadzają w osiągnięciu ich celów. Ich obecność w Europie deprecjonuje znaczenie Unii i Niemiec. Ponadto USA są zaangażowane, oprócz wojny ukraińskiej, w zapewnienie pokoju na Bliskim Wschodzie i na Tajwanie. W zależności od tego, jak rozwinie się tam sytuacja, USA mogą bardziej zaangażować się w Azji niż w Europie. Czy wtedy uda się powstrzymać agresję Rosji?

Przyszłość świata jest nieprzewidywalna. Może pojawić się wiele zdarzeń, które całkowicie zmienią prognozy. To, co dla Polski jest najważniejsze, to wybranie kierunku polityki własnej. A decydujemy o tym przy urnach wyborczych.

Andrzej Skorupski

wrzesień 2024

WIO KONIKU!

Szanowni Państwo!

Co wspólnego ma koalicja 13 grudnia ze starą piosenką: „Wio koni ku, a jak się postarasz, na kolację...”? Po pierwsze, żądza rządzenia, to jej konik. Po drugie, o kolację martwić się nie musi, bo zawsze znajdą się tacy, którzy ją postawią.

Nie konik jest tu najważniejszy, a bat w postaci skrótu WiO, który należy tłumaczyć następująco: WŁADZA i ODPOWIEDZIALNOŚĆ, przy czym władza odnosi się oczywiście do koalicji zawartej symbolicznie 13 grudnia, a odpowiedzialność do przeciwników politycznych szeroko rozumianych. Tuskomatoły do PiS-u zaliczają wszystkich przeciwników i ich obarczają za skutki własnej nieudolności.

„Dzielny” Szymuś przestał już szlochać nad konstytucją i zajął się ściganiem dziennikarzy, którzy nie wykazali się pracą na rzecz zbiorników retencyjnych i to przez nich mamy teraz powódź.

Wio koniku, ale żebyś nie wiem jak się starał, to i tak nie dogonisz w krętaństwach Słońca Peru, bezkarnego chwilowo łgarza niedoścignionego.

Z pozdrowieniami

Małgorzata Todd

APEL DO MINISTRA BODNARA

Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Senator Rzeczypospolitej
Adam Bodnar

Szanowny Panie Ministrze,

doceniając i będąc pod ogromnym wrażeniem Pańskiego zaangażowania i sukcesów w przywracaniu praworządności według jej właściwego rozumienia, jak i utwardzaniu wraz z premierem Donaldem Tuskiem ustroju demokracji walczącej, pozwolę sobie jednak na wytknięcie Panu pewnych opieszałości i niekonsekwencji w tych działaniach, szczególnie widocznych w kwestiach związanych z walką z powodzią. Miliony uśmiechniętych wyborców oczekują na obiecaną praworządność i jak najszybsze, sprawiedliwe i surowe rozliczenie przestępstw zarówno poprzednio rządzących, jak i przeciwników obecnej władzy.

Apeluję więc do Pana o podjęcie natychmiast następujących działań:

1. Wozy strażackie, biorące udział w akcji przeciwpowodziowej, powinny być natychmiast wycofane i zabezpieczone. Wszyscy wiemy, że zakupione zostały z Funduszu Sprawiedliwości przez zorganizowaną grupę przestępczą, będącą ówczesnym Ministerstwem Sprawiedliwości. Są one więc dowodem w sprawie i nie mogą być używane. Jedną z podstawowych zasad praworządności mówi, że nikt nie może korzystać z owoców przestępstwa, więc odnoszenie korzyści z pracy tych wozów, bez względu na to, kto tę korzyść odnosi, jest niedopuszczalne. Korzystanie z owoców przestępstwa to czyste paserstwo, a na to nie może być miejsca w kraju demokracji walczącej.
2. Tak samo postąpić należy z noktowizorami, jakich policja używa do ścigania szabrowników. Noktowizory zakupione zostały przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych za prezesury Michała Kuczmierowskiego, więc z całą pewnością są dowodem przestępstwa kolejnej zorganizowanej grupy przestępczej. A policjanci poradzą sobie bez tych owoców przestępstwa. Każdy z nich ma latarkę, więc dadzą radę.

¹ Za zgodą autorki przedruk z: https://mtodd.pl/?wysija-page=1&controller=email&action=view&email_id=630&user_id=0&wysijap=subscriptions

3. Natychmiast odwołać i zdemobilizować żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Przecież, jak słusznie dowodzili politycy obecnie rządzący, są to prywatne bojówki Macierewicza, do niczego się nie nadające, a stworzone zostały jedynie, by siłą zapobiec utracie władzy przez Prawo i Sprawiedliwość. Stanowią tedy śmiertelne zagrożenie dla demokracji walczącej.
4. Przykładnie ukarać zatrzymanego Sebastiana T. z Łądka Zdroju, który na Facebooku krytykował brak działania służb na terenach powodziowych i reżyserowanie wywiadów z powodzianami przez wolną Telewizję Polską. Takie wypowiedzi to czysty sabotaż. Premier dwoi się i troi, o wszystkim myśli, wszystkiego dogląda, a ludzie, tacy jak Sebastian T. wbijają mu szpilki. To nie ludzie, to wilki!
5. Tak samo postąpić należy z tymi, którzy bezpodstawnie zarzucają premierowi lekceważenie zagrożenia. Myślę tu o Grzegorzu Walijewskim – rzeczniku Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz Janezie Lenarčiču – komisarzu do spraw zarządzania kryzysowego Komisji Europejskiej, którzy twierdzili, że polski rząd otrzymał od nich ostrzeżenia i dokładne prognozy katastrofy kilka dni przed wypowiedzią premiera, bagatelizującą ostrzeżenia. Są to ewidentnie fałszywe oskarżenia. Tak zachować mógł się Mateusz Morawiecki, ale nigdy Donald Tusk. Nie może być pobłażania dla rozpowszechniających fałszywe informacje mogące wywołać niepokoje społeczne!
6. Ukarać również Jacka Żakowskiego, który porównał sposób prowadzenia przez premiera narad sztabu kryzysowego do metod Władimira Putina. To prawda, że Putin gra rolę dobrego cara i bezlitośnie ruga złych bojarów, czyli ministrów, na oczach milionów telewidzów, podobnie jak premier Tusk. Czyż jednak red. Żakowski nie zauważył istotnej różnicy? Czy nie zauważył, że twarz Władimira Putina wyraża złość i nienawiść, natomiast z twarzy Donalda Tuska promienieje uśmiech, nawet jeśli jest to uśmiech słabo widoczny?
7. Dr Grzegorz Chocian – prezes Fundacji Konstrukttywnej Ekologii powinien zostać natychmiast Grzegorzem C. i resztę życia spędzić w odosobnieniu. Jego niedorzeczne i fałszywe twierdzenia, jakoby działania ekologów przeciwko regulacji Odry kierowane były przez niemiecki wywiad, to zdrada stanu. Podważa nimi fundamenty demokracji walczącej i godzi w sojusze. Jak można oskarżać o działania przeciw Polsce Republikę Federalną – sąsiadkę naszą najlepszą, najdawniejszą z przyjaciół i sprzymierzeńców naszych!

Panie Ministrze,

wyborcy w Kotlinie Kłodzkiej w swej zdecydowanej większości głosowali za życiem w Uśmiechniętej Polsce. W czasie ucisku pisowskiego reżimu wytrwale sprzeciwiali się przejawom pisowskiej megalomanii w postaci planów budowy zbiorników retencyjnych, niszczących środowisko naturalne i zagrażających klimatowi. Dzięki wsparciu obecnej marszałek Moniki Wielichowskiej oraz wielu polityków obecnej koalicji i ich niemieckich kolegów, doprowadzili do zablokowania pisowskich ingerencji w naturalny bieg rzek. Dziś cieszą się owocami swego sukcesu.

Niestety, uśmiech na ich twarzach usuwa troska o niezafatwione sprawy, jakie wymieniłem powyżej. Wzywam zatem Pana Ministra do natychmiastowego i skutecznego działania, by wyborcom Koalicji 13 Grudnia przywrócić uśmiech, choćby był uśmiechem przez łzy.

Proszę więc nie zaślaniać się procedurami, formalizmem prawnym i opiniami prawniczych purystów. Pan premier wyraźnie określił, jak należy budować demokrację walczącą i czego od Pana oczekuje.

Z uśmiechniętym pozdrowieniem

Zbigniew Kopczyński

TUSKOLANDIA

- Minister finansów Andrzej Domański 20 września ogłosił pomoc dla powodzian prowadzących firmy. Ministerstwo dofinansuje kasy fiskalne w kwocie 2000 złotych. W ten prosty sposób rząd Donalda Tuska wyjaśnił nieszczęśnikom, że tragedia tragedią, a podatki na rządzących trzeba płacić.
- Mieszkaniec Łądka Zdroju Sebastian T. pozwolił sobie na bezczelny wpis na Facebooku: *Po Łądku i Stroniu i okolicznych wsiach chodzą uzbrojeni szabrownicy, ludzie boją się wyjść z psami na dwór, brakuje policji, wojska, ciężkiego sprzętu i przede wszystkim pomocy od państwa.* Spotkało się to z właściwą reakcją ukochanej władzy. Policjanci z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości dokonali przykładowego zatrzymania tego łotra. Niech wie, że Tuska nie wolno krytykować. Wszak kierownik jest namaszczony przez samą Ursulę von der Leyen, o kanclerzu Olafie Scholz nie

wspominając. Niewątpliwie rozgrzany sędzia Iustitii wymierzy mu należną karę 5 lat więzienia. Komendant główny policji Marek Boroń powołał się na art. 172 kk – utrudnianie akcji ratowniczej (!). No cóż, aresztowanie zatroskanego powodzianina to mały pikuś dla neostalinistów.

- Niemiecki dziennik „Berliner Zeitung” poinformował, że w rozmowie z gazetą Axel Kruschat z brandenburskiej organizacji ochrony środowiska BUND wskazał, że przerwane tamy w Polsce ocalały przed katastrofą Brandenburgię. Prokuratura powinna bezwzględnie wyjaśnić przyczyny przzerwania tamy w Stroniu Śląskim czy też przebicia wału w Jarnołówku. A może lepiej nie dociekać, jakie były przyczyny katastrofy. Jak pan to ocenia panie Bodnar?
- Moja ulubienica Barbara Nowacka kolejny raz dała dowód swych niewątpliwych kompetencji. Kierowane przez nią Ministerstwo Edukacji Narodowej zaproponowało, żeby „przedmioty przyrodnicze: biologia, chemia, geografia, a nawet fizyka zostały połączone w szkole podstawowej w jeden interdyscyplinarny przedmiot – przyrodę”. W uzasadnieniu podano: „Zamiast oddzielnie omawiać poszczególne zagadnienia, nowy program ma integrować wiedzę, co pomoże uczniom lepiej rozumieć związki między różnymi obszarami nauki”. Niestety MEN nie poinformował, kto miałby ten przedmiot prowadzić. Ale co to za problem? Dla neobolszewików jest oczywiste, że „nie matura, a chęć szczerą zrobi z ciebie...”.
Bywa i odwrotnie, bo nawet studia MBA we Francuskim Instytucie Zarządzania kompetencji nie dają.
- **Prawda objawiona.** Donald Tusk stwierdził, że winę za pęknięcie wałów przeciwpowodziowych ponoszą bobry i zagroził ich eksterminacją. Gdy ktoś mu podpowiedział, że na terenach powodziowych w ogóle bobrów nie było, oznajmił łaskawie „będzie dobrze panie bobrze”. Minister Paulina Hennig-Kloska niezwłocznie wsparła szefa i poinformowała, że „żaden bóbr nie ucierpi z powodu powodzi”. Wszyscy radują się niezmiernie, łaską okazaną przez pana kierownika i podziwiają ten wrodzony takt i smak. Ludzie giną, tracą dobytek całego życia, a on wice opowiada. Chciałoby się zawołać za Elżbietą Bieńkowską „ale jaja”, która w ten sposób skwitowała rewelacje Pawła Wojtunika o Bartłomieju Sienkiewiczu przekazane biesiadnikom u „Sowy i Przyjaciół”. Kaliber sprawy inny, ale klasa taka sama.
- Jak poinformowała 27 września „Rzeczpospolita” przedsiębiorcy poszkodowani przez powódź będą musieli zapłacić podatek dochodowy od odszkodowań. Nie dość, że odszkodowania nigdy nie pokrywają całości strat, to dodatkowo zapłacą daninę na „sprawnie działające” państwo. Nie słychać by minister finansów Andrzej Domański (to ten od kas fiskalnych dla powodzian) miał podjąć w tej sprawie inną decyzję.
- Czystki w Polskiej Akademii Nauk. Tracą pracę lub odchodzą w proteście wybitni naukowcy, światowi specjaliści od sztucznej inteligencji (AI). Usunięcie z Muzeum Historii Polski Roberta Kostro dyrektora placówki i zarazem jego twórcy to buła z masłem dla Tuska, wobec demolki PAN-u.
- Wstrzymano plany produkcji w Polsce koreańskich czołgów K2 oraz zakupy armatohaubic K9, armatohaubic Krab, wyrzutni Himars, samolotów FA/50. Wszak „piniendzy nie ma i nie będzie”. O tym, że nie będzie, to łatwo się domyślić obserwując działania elity platformerskiej. Nawet doskonale prosperujący Orlen wstrzymał finansowanie straży pożarnej. Najwyczejniej ich na to nie stać. Ciekawe jak to robił wójt Obajtek, że pieniądze zawsze były. Mam problem z oceną, czy to tylko niekompetencja, czy też sabotaż mający prowadzić do „zwijania” państwa. A może jedno i drugie?

Łukasz

ODNOTOWUJEMY

Na prawicy zmiany. 19 września Sąd Okręgowy w Warszawie zarejestrował partię polityczną „Wolność i Dobrobyt”. Jak twierdzi lider partii Jan Krzysztof Ardanowski jest to próba łączenia różnych środowisk ponieważ „polska prawica wymaga szerszej formuły współpracy, bo tylko to zagwarantuje skuteczny udział w wyborach”. O takiej potrzebie pisał Honorowy Prezes SRN Tadeusz Świerczewski w drugim numerze „Niepodległej” (15 lipca 2024).

Współzałożycielami nowej partii są: Jarosław Sachajko i Marek Jakubiak, Ruch Kontroli Wyborów z przewodniczącym Marcinem Dybowskiem na czele oraz stowarzyszenie Ruch Obrony Polaków Witolda Gadowskiego.

Idea zjednoczenia prawicy w nowej formule jest naszemu środowisku bliska. Będziemy uważnie obserwować działania WiD-u. Pewne zaniepokojenie wzbudza łatwość zmian barw partyjnych i sympatii politycznych u niektórych założycieli tej partii.

Redakcja

WZYWAM

I wzywam,
I proszę,
I stoję
Wraz z wami
Na szczytach,
Choć upiór
Nas smaga,
Nadzieję unoszę,
Przebudźmy się,
Pójdźmy,
Z okrzykiem zwycięstwa,
W jedność,
I z szeptem różańca.
Nie ugnie się szyja,
Kolano i wola,
Millenium, potęga,
I chwała,
Krwi morze,
Zesłańcy,
Cierpiące miliony,
I ojców
Najwyższa ofiara.
Już pora wierności,
By wszyscy powstałi,
Z mocą
Największą
Wśród światów,
By zło,
Zdrady, rozpacz,
Rozpierzchły się w dali,
A los
Wrócił godność rodaków.

Kraków, 27.09.2024 r. – *Antoni Wiatr*

KOMUNIKATY

- Przypominamy o naszym apelu, by sporządzać kroniki złoczynienia, zaprzaństwa i degeneracji „elit” obecnie rządzących Polską, by ich dokonania znalazły w przyszłości swój finał w sądzie.
- Wszystkie wydania „NIEPODLEGŁEJ” dostępne są na stronie <https://myslinieinternowane.pl/home>.

ZACHĘCAMY

- **Słuchajcie: Radio „WNET”** [częstotliwości w MHz]: Warszawa – 87,8; Kraków – 95,2; Wrocław – 96,8; Białystok – 103,9; Szczecin – 98,9; Łódź – 106,1; Bydgoszcz – 104,4; Lublin – 101,1.; **Radio Maryja** (na różnych częstotliwościach ultrakrótkich w całej Polsce)
- **Oglądajcie: TV „REPUBLIKA”** (MUX-8, kanał 51, MUX L4 we Wrocławiu i Świdnicy, kanał 27); **TV „wPolsce24.”** (MUX-8, kanał 52), **TV „TRWAM”** (MUX-1, kanał 16)

Redakcja: [Jadwiga Chmielowska](#), [Michał Garapich](#), [Tomasz Gugąła](#) (red. naczelny); redakcja.niepodlegla@gmail.com